

# Ptaki przylatują do Polski wcześniej niż przez lata

17 marca 2025

W ostatnich dekadach obserwujemy znaczące zmiany w wiosennych migracjach ptaków, co wynika głównie z ocieplenia klimatu. Wiele gatunków przylatuje do Polski o kilka-kilkanaście dni wcześniej, a rekordzistka – niewielka kapturka – o blisko miesiąc wcześniej – powiedział PAP ornitolog prof. Grzegorz Neubauer.

W Polsce można spotkać zarówno ptaki osiadłe, które pozostają na miejscu przez cały rok, jak i wędrowne, odlatujące na zimę w cieplejsze rejony świata. Wiele naszych ptaków należy do tej drugiej grupy. Ich migracje są wynikiem konieczności znalezienia pożywienia, które w chłodniejszych miesiącach staje się trudniej dostępne.

Jaskółki, jerzyki, muchołówki i wiele innych gatunków co roku pokonuje więc tysiące kilometrów, często docierając aż do Południowej Afryki. Z kolei niektóre sikory, dzięcioły, kruki czy wróble, przystosowane do radzenia sobie z niskimi temperaturami i potrafiące znaleźć pożywienie nawet w trudnych warunkach, zimują na miejscu.

Każdej wiosny ptaki wędrowne powracają jednak na tereny lęgowe, aby się rozmnażać. Przez wieki schemat ich wędrówek był podobny, ale w ostatnich dekadach naukowcy zaczęli obserwować dość znaczące zmiany. Przypisują je przede wszystkim ociepleniu klimatu i związanym z nim dynamicznym wahaniom pogodowym.

Jak wyjaśnił PAP dr hab. Grzegorz Neubauer, prof. Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie, największe zmiany w terminach wiosennych przylotów ptaków do Polski nastąpiły wśród gatunków, które zimują w Europie Zachodniej.

Przykładem może być kapturka, ptak wielkości wróbla, której populacja nauczyła się zimować na Wyspach Brytyjskich zamiast w Afryce, co znacznie skraca jej drogę powrotną. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu pierwsze osobniki tego gatunku pojawiały się w Polsce w kwietniu, dziś można je usłyszeć już w połowie marca.

„Ta część populacji, która zimuje w Wielkiej Brytanii, ma do pokonania dystans ok. 1000 km, a więc znacznie mniej niż kapturki zimujące w Afryce. Dlatego pojawia się w kraju wcześniej. Wiąże się z tym większa liczba lęgów w ciągu roku i większa produkcja młodych. W ostatnich latach kapturka cały czas odnotowuje wzrost populacji. W niektórych okolicach jest już prawie tak samo liczna jak zięba” – powiedział ekspert.

W przypadku innych gatunków zmiany, choć również zauważalne, nie są aż tak spektakularne. Najmniej zmieniły się zwyczaje migracyjne ptaków zimujących najdalej. „Przylatują do nas w podobnym terminie co przed laty, ponieważ są uzależnione od dostępności późno pojawiającego się pokarmu (głównie owadów) na lęgowiskach. Ogromne znaczenie mają również warunki pogodowe na całej trasie – pogodę niesprzyjającą kontynuowaniu wędrówki ptaki najczęściej muszą przeczekać. Np. kilka sezonów temu świstunka leśna dotarła do Polski znacznie później niż zazwyczaj (mimo ocieplenia klimatu), bo po drodze napotkała na wyjątkowo niekorzystny, zimny front nad Bałkanami” – przypominał prof. Neubauer.

Ornitolog wytłumaczył, że skutki takich zmian mogą być dwojakie. Choć może się wydawać, że wcześniejszy przylot daje zawsze ptakom przewagę, nie jest to prawda. Wczesna wiosna charakteryzuje się coraz częściej gwałtownymi zmianami pogody, które nie są dla ptaków korzystne.

„Pogoda wiosną staje się coraz bardziej niestabilna. Długie okresy ciepła są przeplatane nagłymi falami zimna. Jeśli ptaki przylecą za wcześnie, może się okazać, że nie mają czym się pożywić i muszą czekać z rozpoczęciem lęgów. Albo kiedy

rozpoczną lęgi, a potem przyjdzie fala zimna, skutki także będą fatalne. Np. mogą przerwać składanie jaj lub pisklęta zginą z głodu” – wyjaśnił naukowiec.

Jednak w wielu przypadkach wczesny przylot rzeczywiście jest dla ptaków pozytywny. Niedawne badania ornitologów z Uniwersytetu Wrocławskiego wykazały, że np. trzcinniczek na skutek szybszych przylotów ma więcej lęgów w ciągu roku i wyprowadza większą liczbę młodych, niż to miało miejsce w latach 80.

Jak podkreślił ekspert z MiIZ, migracje ptaków to skomplikowany proces zależny od wielu czynników – zarówno klimatu, jak i warunków na trasie migracji. Zmiany, które dziś obserwujemy, mogą mieć dalekosiężne konsekwencje, dlatego warto obserwować je w długoterminowej perspektywie.

Autorstwo: Katarzyna Czechowicz (PAP)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](http://NaukawPolsce.pl)